

Od redakcji

Czyńcie sobie ziemię poddaną...
(Rdz 1, 28)

Zaczerpnięte z Księgi Rodzaju słowa „Czyńcie sobie ziemię poddaną...” (Rdz 1, 28) budzą obecnie wiele kontrowersji. Dla niektórych ludzi, nieznających zasad interpretacji tekstu biblijnego, słowa te oznaczają przyzwolenie na dziką eksploatację ziemi. I wtedy już tylko krok od obarczania Biblii i chrześcijaństwa odpowiedzialnością za współczesne instrumentalne traktowanie środowiska przyrodniczego. Tymczasem, interpretując Biblię, należy pamiętać o tak zwanej binarności wypowiedzi biblijnych. Przywołany fragment jest komplementarny ze znajdującymi się w drugim rozdziale Księgi Rodzaju słowami: „Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (2, 15), przy czym uprawa – zgodnie z sensem hebrajskich terminów – jest rozumiana jako służba. Czyńnienie sobie ziemi poddaną oznacza więc postawę człowieka, który z jednej strony nie jest niewolnikiem ziemi, a z drugiej strony dogląda jej, ma nad nią pieczę. W żadnym wypadku słowa te nie są jednak przyzwoleniem na arogancję względem przyrody.

Mimo że cytowany fragment dla wielu osób jest podstawą krytyki chrześcijaństwa i obarczania go odpowiedzialnością za stan naszej planety, postanowiliśmy uczynić słowa „Czyńcie sobie ziemię poddaną...” mottem 28 zeszytu „Paedagogia Christiana”, który poświęcony jest chrześcijańskiej edukacji ekologicznej. Biblijne opowiadanie o stworzeniu świata i powierzeniu go człowiekowi ukazuje bowiem wpływ relacji między człowiekiem i Bogiem na odniesienie człowieka do rzeczywistości stworzonej. Pismo święte tym samym podkreśla prawdę, że instrumentalne traktowanie roślin,

zwierząt i całego świata nieożywionego jest konsekwencją wyalienowania człowieka z relacji ze Stwórcą. Innymi słowy, można powiedzieć, że kryzys ekologiczny jest konsekwencją kryzysu antropologicznego. Myśl tę podejmuje Benedykt XVI, który w rozmowie pod tytułem *Światłość świata* część poświęconą ekologii zamyka stwierdzeniem:

Dla wielu osób praktyczny ateizm jest dzisiaj normalnym sposobem życia. Myśli się, że istnieje być może coś lub ktoś, kto przed wszystkimi czasami poruszył świat, ale nas to nie obchodzi. Gdy takie podejście staje się ogólnym projektem na życie, wolność nie ma już żadnych ram, wszystko jest możliwe i dozwolone. Dlatego tak pilną rzeczą jest postawienie na nowo w centrum naszego myślenia pytania o Boga¹.

Religijna refleksja nad stosunkiem człowieka do świata jest więc potrzebna nie tylko przyrodzie, której ochrona stała się jednym z priorytetów naszych czasów, lecz także człowiekowi. Kościół, realizując swą misję służby człowiekowi, powinien zatem włączyć się w interdyscyplinarne poszukiwania sposobów przezwyciężenia kryzysu ekologicznego. Przykład takiego zaangażowania dawali papieże drugiej połowy XX wieku, a zwłaszcza Jan Paweł II. Pontyfikat Benedykta XVI przyniósł nie tylko nauczanie na temat ekologii, ale również konkretne działania na rzecz ochrony przyrody. Zamontowanie baterii słonecznych na dachu auli Pawła VI stanowiło ze strony Benedykta XVI wyraźny sygnał do podjęcia przez chrześcijan wyzwania, jakim jest czynna ochrona środowiska naturalnego.

Kwestia ekologiczna została również podjęta w trakcie obrad II Polskiego Synodu Plenarnego, który w dokumencie pod tytułem *Kościół wobec życia społeczno-gospodarczego*, w ramach wskazania na konieczność uwzględnienia problematyki ekologicznej w wychowaniu, stwierdza między innymi: „Pomimo licznych niedostatków, z którymi Polacy borykają się, należy też wychowywać do kształtowania kultury prostego stylu życia. Konsumpcja nie zaspokaja wielorakich potrzeb człowieka – niezbędny jest wzrost świadomości, że «dobrze żyć» nie oznacza «więcej, szybciej mieć»².”

Przejawy zainteresowania problematyką ekologiczną w polskim Kościele, mimo że są coraz liczniejsze, wciąż pozostawiają niedosyt³. Można bowiem odnieść wrażenie, że teoretyczna refleksja nad wynikającymi

¹ Benedykt XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem*, Kraków 2011, s. 60.

² *Kościół wobec życia społeczno-gospodarczego*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Warszawa–Poznań 2001, s. 78–79.

³ Por. T. Ślipko, *Ruch ekologiczny w Polsce a Pan Bóg*, w: tenże, *Spacerem po etyce*, Kraków 2010, s. 71–73.

z chrześcijaństwa postawami wobec przyrody w niewystarczającym stopniu – biorąc pod uwagę potrzeby – znajduje oddźwięk w duszpasterstwie oraz praktyce życia chrześcijan.

Przyczyn ostrożnego podejścia do problematyki ekologicznej w pracy duszpasterskiej jest z pewnością wiele. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na przynajmniej dwie. Pierwszą z nich jest niedocenienie ochrony świata stworzonego jako przestrzeni ukazywania współczesnemu człowiekowi prawdy o nim samym oraz o Bogu. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* kwestię ekologiczną podejmuje w kontekście tematu aktualności powołania misyjnego Kościoła:

Jest wiele innych «areopagów» współczesnego świata, ku którym powinna się kierować działalność misyjna Kościoła. Na przykład zaangażowanie na rzecz pokoju, rozwoju i wyzwolenia ludów, praw człowieka i narodów, przede wszystkim mniejszości, działanie na rzecz kobiety i dziecka, ochrona świata stworzonego, to wszystko dziedziny ludzkiej działalności, które należy rozjaśnić światłem Ewangelii (nr 37).

Odwołując się do słów Jana Pawła II z encykliki *Redemptor hominis*: „człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa” (nr 14), można więc powiedzieć, że chrześcijaństwo staje przed wyzwaniem udzielenia odpowiedzi na pytanie o człowieka i jego relację ze Stwórcą właśnie w kontekście kryzysu ekologicznego, który przeżywa współczesny człowiek.

Drugą przyczyną ostrożności w podejściu do problemów ekologicznych jest powiązanie problematyki ochrony przyrody z różnymi światopoglądami, których część sprzeciwia się chrześcijańskim prawdom wiary. Niektóre zakładają panteizm, nie wskazując na ontyczną różnicę między Bogiem i światem, inne implikują materialistyczną koncepcję człowieka, stawiając go na równi ze zwierzętami i nie dostrzegając specyfiki ludzkiego życia i działania. Zaangażowanie w te nurty ruchów ekologicznych, które inaczej niż chrześcijaństwo postrzegają człowieka i sens jego życia, mogłoby przynieść negatywne konsekwencje w realizacji podstawowego powołania Kościoła, którym jest prowadzenie człowieka do spotkania z Bogiem.

Bieżący zeszyt „Paedagogia Christiana” poświęciliśmy chrześcijańskiej edukacji ekologicznej. Pragniemy zarówno naświetlić jej teoretyczne fundamenty, jak i ukazać realizację postulatów ekologicznych w praktyce chrześcijańskiego wychowania. Rozważania otwiera artykuł ks. prof. Józefa Dołęgi, stanowiący wprowadzenie w podstawowe terminy, pojęcia, koncepcje, problematykę metodologiczną i merytoryczną ekofilozofii i sozologii.

W kolejnym tekście prof. Włodzimierz Tyburski ukazuje dwa sposoby oglądu i analizy relacji człowiek–środowisko przyrodnicze: filozoficzny i ekofilozoficzny, przybliżając ich swoistość, odmienności, ale i wspólny wymiar myślenia na temat miejsca człowieka w środowisku przyrodniczym i jego stosunku do przyrody.

Artykuł ks. prof. Waldemara Chrostowskiego na temat odczytanej z kart Pisma Świętego miłości do stworzeń otwiera refleksję teologiczną, dotyczącą wzajemnych relacji między Bogiem, człowiekiem i światem. Myśl tę rozwijają również ks. prof. Mieczysław Ozorowski z punktu widzenia katolicyzmu oraz ks. abp prof. Jeremiasz w ujęciu prawosławnym. Zwieńczeniem problematyki teologicznej jest tekst ks. prof. Romana Rogowskiego, który przybliży właściwą dla chrześcijaństwa chrystocentryczną perspektywę rozumienia rzeczywistości stworzonej.

Poszukiwania kolejnych autorów można potraktować jako refleksję nad praktyką edukacji chrześcijańskiej. Ks. prof. Bogusław Nadolski, analizując teksty mszalne jako czynnik kształtujący stosunek chrześcijan do spraw codziennego życia, przybliży rozumienie świata, jakie jest w nich przekazywane. Podobne badanie, tyle że w odniesieniu do pieśni religijnych, prowadzi dr Agnieszka Sojka. Z kolei dr Piotr Krajewski czyni przedmiotem swojej refleksji nauczanie Kościoła oraz prawo kanoniczne. Niezwykle interesujący jest artykuł ks. prof. Macieja Ostrowskiego, który wprowadza w tajemnicę przyrody jako miejsca objawiania się Boga. W zeszycie czytelnik znajdzie również refleksję nad obecnością problematyki ekologicznej w katolickiej katechezie, prowadzoną przez ks. prof. Stanisława Dziekońskiego, oraz aktywnością ruchów i stowarzyszeń kościelnych na polu ekologii, autorstwa o. dra Stanisława Jaromiego. Zeszyt zamykają analizy wartości turystyki i ascezy w chrześcijańskiej edukacji ekologicznej.

Mamy nadzieję, że prezentowane w naszym czasopiśmie poszukiwania będą pomocne nie tylko teoretykom wychowania, ale staną się istotną wskazówką dla praktyków, którzy w codziennej pracy z dziećmi, młodzieżą, jak również ludźmi dorosłymi wyrażają troskę o stan naszej planety jako dobra wspólnego wszystkich ludzi, a równocześnie pragną wpisać swoje zaangażowanie na polu ekologii w chrześcijańską perspektywę patrzenia na świat i człowieka.

Jarosław Horowski